

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lutego 2017 r.

Sąd Rejonowy Poznań - Stare Miasto w Poznaniu w Wydziale VIII Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Mateusz Bartoszek

Protokolant: sekr. sąd. Monika Ratajczak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań-Stare Miasto w Poznaniu – Agnieszki Leśniak

po rozpoznaniu w dniach 11 października 2016 r., 24 października 2016 r., 13 grudnia 2016 r., 9 lutego 2017 r.

sprawy karnej przeciwko **T. P.**

urodzonemu w dniu (...) w P., synowi J. i K. z domu K.

oskarżonemu o to, że:

w dniu 10 sierpnia 2015 r. w P. tereny zielone nad W. dokonał uszkodzenia ciała D. S. poprzez jednokrotne uderzenie pięścią w twarz w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci wieloodłamowego złamania przedniej i bocznej ściany lewej zatoki szczękowej z przemieszczeniem, złamania skrzydła większego lewej kości klinowej, krwiak okolicy lewego oczodołu oraz odpowiadającą obrażeniom bliznę w okolicy podoczodołowej lewej gdzie doznane obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas dłuższy aniżeli dni siedem,

tj. o przestępstwo z art. 157 § 1 k.k.

1. Oskarżonego T. P. uznaje za winnego popełnienia występku z art. 157 § 1 k.k. w sposób opisany wyżej i za to, na podstawie art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. w zw. z art. 34 § 1a pkt 1 k.k. i art. 35 § 1 k.k. wymierza mu karę **5 (pięciu) miesięcy ograniczenia wolności**, zobowiązując do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze **30 (trzydziestu) godzin** w stosunku miesięcznym.

2. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądza od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego D. S. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwotę 600 (sześćset) złotych.

3. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 z późn. zmianami) zwalnia oskarżonego od zwrotu Skarbowi Państwa wyłożonych kosztów postępowania i nie wymierza mu opłaty.

SSR Mateusz Bartoszek

UZASADNIENIE

W sprawie przeciwko oskarżonemu T. P. Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P. na podstawie materiału dowodowego zebranego w trakcie postępowania sądowego ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 10 sierpnia 2015 roku około godziny 19:00 oskarżony T. P. wraz ze znajomymi M. S., K. N. (1), S. K., M. N. oraz M. K. spotkali się nad W.. W pewnym momencie dołączył do nich pokrzywdzony D. S. wraz ze swoimi znajomymi. Wszyscy mężczyźni oprócz oskarżonego spożywali tego dnia alkohol w postaci piwa. Po pewnym czasie znajomi pokrzywdzonego D. S. odeszli, a pokrzywdzony został nadal nad W. wraz z oskarżonym i jego znajomymi.

Świadek D. S. zaczął się pod wpływem spożytego alkoholu oraz wcześniej zażytej substancji narkotycznej zachowywać agresywnie. Najpierw zaczepiał świadka M. K., którego zaczął podduszać, a następnie swoją agresję skierował przeciwko oskarżonemu T. P.. Pokrzywdzony D. S. obrażał oskarżonego i jego matkę, używał wobec niego wulgarnych słów, wyśmiewał się z niego i opowiadał dowcipy na jego temat. Świadek S. K. zwrócił pokrzywdzonemu uwagę, aby nie dokuczał oskarżonemu, jednakże nie przyniosło to żadnego rezultatu. Około godziny 22:30 mężczyźni zaczęli zbierać się do powrotu na przystanek na Rondo (...), by wrócić autobusem do domu. W pewnym momencie, gdy mężczyźni wracali już znad W. w stronę przystanku autobusowego pomiędzy pokrzywdzonym D. S. a oskarżonym T. P. doszło do wymiany zdań. Pokrzywdzony D. S. wołał swoją znajomą J. P., która była również tego dnia nad W. po jej przezwisku (...), na co oskarżony myśląc, że odnosi się to do niego zareagował w ten sposób, że podszedł bezpośrednio do pokrzywdzonego. Następnie oskarżony T. P. jednokrotnie uderzył pokrzywdzonego otwartą ręką w twarz. W wyniku tego uderzenia pokrzywdzony poczuł się lekko zamroczony i zapytał oskarżonego o co chodzi, na co nie dostał żadnej odpowiedzi tylko otrzymał kolejne drugie uderzenie z otwartej ręki w twarz od oskarżonego. Wówczas pokrzywdzony się zdenerwował zaczął używać słów wulgarnych i pytał oskarżonego dlaczego go uderzył, a oskarżony w odpowiedzi uderzył pokrzywdzonego z zaciśniętej pięści w lewą część twarzy. Uderzenie pięścią nie spowodowało upadku pokrzywdzonego D. S. na ziemię, ale w jego wyniku chwał się on na nogach i leciała mu krew z nosa. W drodze na przystanek autobusowy oskarżony przeproszał pokrzywdzonego idąc za nim. Po tym drugim uderzeniu pokrzywdzony, w drodze na przystanek autobusowy był odprowadzany przez obserwatorów zdarzenia. Następnie w drodze na przystanek mężczyźni ze sobą rozmawiali, wsiedli do jednego autobusu, a ponieważ pokrzywdzony D. S. był „otumaniony” otrzymanym trzecim uderzeniem pięścią w twarz od oskarżonego, w autobusie uczestnicy zdarzenia poprosili jednego z kolegów pokrzywdzonego który przypadkowo jechał w tym autobusie, który wysiadał na tym samym przystanku co pokrzywdzony by odprowadził pokrzywdzonego do domu.

W dniu 11 sierpnia 2015 roku około godziny 6:00 pokrzywdzony D. S. udał się do Szpitala na ul. (...) w P., gdzie stwierdzono obrażenia ciała w postaci wieloodłamowego złamania przedniej i bocznej ściany lewej zatoki szczękowej z przemieszczeniem, złamania skrzydła większego lewej kości klinowej, krwiak okolicy lewego oczodołu, kanabinoidy w moczu 90,0 ng/ml. Z uwagi na doznane obrażenia pokrzywdzony przez okres dwóch tygodni przebywał w szpitalu, gdzie przeszedł operację wstawienia metalowej blaszki pod okiem, nadal nie ma czucia w prawej stronie twarzy, a na skutek wstawienia ciała obcego w lewy policzek jest on większy od prawego, wstawiona metalowa blaszka pod okiem ma zostać zostanie usunięta również operacyjnie.

Kiedy pokrzywdzony D. S. leżał w szpitalu odwiedził go oskarżony T. P. i przeprosił go za swoje zachowanie.

Obrażenia doznane przez pokrzywdzonego, to jest wieloodłamowe złamanie przedniej i bocznej ściany lewej zatoki szczękowej z przemieszczeniem, złamanie skrzydła większego lewej kości klinowej, krwiak okolicy lewego oczodołu oraz odpowiadająca obrażeniom blizna w okolicy podoczodołowej lewej, spowodowały naruszenie czynności narządu i rozstrój zdrowia na czas dłuższy aniżeli dni siedem w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

Oskarżony T. P. jest synem J. i K. z domu K., urodził się w dniu (...) w P., jest kawalerem. Oskarżony uczy się w Technikum w S., uprawia w klubie w S. wyczynowo piłkę ręczną. Oskarżony pozostaje na utrzymaniu rodziców. Oskarżony nie był w przeszłości karany za przestępstwa.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

1. w części wyjaśnień oskarżonego T. P. (k. 41 – 43, 80 - 81),

2. zeznań świadków:

- J. P. (k. 149),

• w części K. N. (1) (k.149-150),

• w części M. N. (k.150),

- w części S. K. (k. 26 – 27, 81 – 82),
- w części M. K. (k. 22 – 23, 94 – 96),
- w części D. S. (k. 1 – 2, 126 – 127),
- ustnej opinii biegłego C. Ż. (k. 125 – 126),

3. dokumentów zebranych w aktach sprawy i ujawnionych w trybie art. 394 k.p.k. w zw. z art. 343 § 4 k.p.k., tj.:

4. sprawozdania z badania sądowo-lekarskiego i opinii z dnia 16 września 2015 r. (k. 12),

- dokumentacji medycznej (k. 5 – 11, 13 - 19),
- karty karnej (k. 117)

Oskarżony T. P. w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że tego dnia był razem ze znajomymi: M. K., S. K., K. N. (1) oraz M. S. nad W.. Później dołączył do nich D. S.. Od samego początku D. S. był dla niego niemiły, wyzywał go, szydził z jego nazwiska, przekręcał je. Było widać, że jest pijany. Jego zdaniem mógł być też pod wpływem narkotyków. Podał, iż początkowo nie reagował na zaczepki słowne D. S., starał się je ignorować. D. S. docinał mu cały czas, w końcu zdenerwował się i spytał się go: „czy ma jakiś problem?”. Wtedy pokrzywdzony zdenerwował się i ruszył w jego stronę. Szedł dość szybkim krokiem, a następnie przystawił swoją głowę do jego czoła. Przyznał, iż przestraszył się, że może mu coś zrobić, wtedy uderzył go z pięści. Wyjaśnił, że było to przypadkowe uderzenie, nie celował w twarz pokrzywdzonego. Po tym D. S. się uspokoił. Nie zauważył, by pokrzywdzony doznał jakichkolwiek obrażeń w wyniku uderzenia.

Składając wyjaśnienia przed Sądem oskarżony T. P. przyznał się do tego, że uderzył D. S., jednakże było to działanie w obronie własnej. Ponownie wyjaśnił, iż pokrzywdzony D. S. obrażał go, wyśmiewał się z niego oraz był wobec niego agresywny. Wystraszył się jego zachowania oraz tego jak przystawił swoją głowę do jego i dlatego go uderzył.

Wyjaśnienia oskarżonego Sąd uznał za wiarygodne w zakresie w jakim oskarżony T. P. podał, że wraz ze znajomymi był nad W.. W tym bowiem zakresie wyjaśnienia oskarżonego znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków zdarzenia, a zatem Sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonego złożone w tym zakresie jako wiarygodne. Sąd dał również wiarę oskarżonemu odnośnie tego, że pokrzywdzony prowokował go słownie oraz że uderzył pokrzywdzonego D. S. w twarz.

Na przymiot wiarygodności nie zasłużyły natomiast wyjaśnienia oskarżonego T. P. w zakresie w którym wskazywał on, iż uderzył pokrzywdzonego jeden raz oraz, że działał w obronie koniecznej. W niniejszym wypadku nie sposób bowiem mówić absolutnie o kontratybie obrony koniecznej w działaniu oskarżonego stypizowanym w treści art. 25 kodeksu karnego. Oskarżony jeśli faktycznie bał się wyłącznie słownego agresywnego zachowania pokrzywdzonego mógł odejść i nie reagować na jego zaczepki, a nie dążyć do konfrontacji siłowej z oskarżonym w trakcie której w żaden sposób zresztą pokrzywdzony nie naruszył nietykalności cielesnej oskarżonego, a odwrotnie to oskarżony pokrzywdzonego i to trzykrotnie, dwa razy w pewnym odstępie czasu, z otwartej ręki, a następnie po pewnym czasie gdy pokrzywdzony domagał się wyjaśnień od oskarżonego dlatego został uderzony po raz trzeci ponownie uderzył go w twarz pięścią. Zdaniem Sądu nie było w realiach sprawy żadnej potrzeby stosowanie przemocy przez oskarżonego wobec pokrzywdzonego D. S., tym bardziej, że oskarżony był trzeźwy i powinien kontrolować także z tego względu bardziej swoje zachowanie niż inni uczestnicy wspólnej biesiady nad W., którzy byli pod wpływem alkoholu. Oskarżony jest osobą młodą, silną, trenującą piłkę ręczną, która to dyscyplina sportu jest grą kontaktową wymaga szczególnie dużej siły także rąk i dłoni, a zatem oskarżony z pewnością był świadomy swojej siły oraz tego, iż cios wymierzony w twarz pokrzywdzonego zaciśniętą pięścią może spowodować u pokrzywdzonego znaczne obrażenia. Nie przekonały Sąd również tłumaczenia oskarżonego, że był to jeden przypadkowy cios, gdyby faktycznie tak było, że oskarżony przypadkiem uderzył pokrzywdzonego w twarz, z pewnością nie doznałby on tak licznych obrażeń. Oskarżony jak wynika z nie budzących wątpliwości konsekwentnych w tym zakresie zeznań pokrzywdzonego został uderzony

przez oskarżonego trzykrotnie, przy czym dwa pierwsze uderzenia były otwartą ręką w twarz, a trzecie po pewnym czasie, zadane pięścią z dużą siłą, było wymierzony w twarz pokrzywdzonego i miało na celu jak wyjaśnił oskarżony „uspokojenie” D. S.. Sąd nie neguje faktu, iż postępowanie pokrzywdzonego D. S., obrażanie oskarżonego należy oceniać negatywnie, jednakże to nie usprawiedliwia w żadnej mierze zachowania oskarżonego T. P., który trzykrotnie uderzył w twarz pokrzywdzonego. W ocenie Sądu ta wersja zdarzeń przedstawiona przez oskarżonego przed Sądem w której oskarżony T. P. próbował wykazać, iż jego działanie było działaniem w warunkach obrony koniecznej wynika jedynie z obranej przez oskarżonego linii obrony, obliczonej na uniknięcie grożącej mu odpowiedzialności karnej i nie mogła zostać uznana za wiarygodną, jako pozostająca w sprzeczności z konsekwentnymi zeznaniami pokrzywdzonego, znajdującymi w oparciu zeznania świadka J. P., a także w opinii ustnej biegłego C. Ż..

Świadek D. S. zeznał, że w dniu 10 sierpnia 2015 roku wraz ze znajomymi był nad W. w P.. W pewnym momencie zauważył oskarżonego T. P. i swoją koleżankę. Zaczął ich wołać. Kiedy wołał swoją koleżankę, po przyzwisku (...) oskarżony podszedł do niego i uderzył go otwartą ręką w twarz. Po tym uderzeniu pokrzywdzony jak zeznał poczuł się lekko zamroczony, a następnie zapytał oskarżonego o co chodzi, na co nie dostał żadnej odpowiedzi tylko otrzymał drugie uderzenie z otwartej ręki w twarz. Wobec tego jak zeznał znowu spytał się oskarżonego o co chodzi, dlaczego został uderzony, przy czym jak zeznał zdenerwowany zaistniałą sytuacją używał słów wulgarnych. Wówczas w odpowiedzi jak zeznał pokrzywdzony oskarżony ponownie go uderzył w twarz, tym razem zaciśniętą pięścią. W wyniku uderzenia zaczął krwawić. Po tym zdarzeniu od razu udał się do domu. Oskarżony szedł za nim i go przeproszał. Do szpitala udał się dopiero o godzinie 6 rano. Z uwagi na obrażenia musiał przejść operację wstawienia metalowej blaszki pod okiem, która następnie będzie usuwana również operacyjnie.

Składając zeznania przed Sądem świadek D. S. podał, że został uderzony przez oskarżonego trzykrotnie: dwukrotnie z otwartej ręki w twarz oraz jednokrotnie z zamkniętej. Nie był w konflikcie z oskarżonym. Podejrzewa, że go uderzył dlatego że wołał koleżankę po ksywce (...). Z oskarżonym tego dnia nie rozmawiał, poza dowcipem, który opowiedział na jego temat. Przyznał, że po zdarzeniu rozmawiał z oskarżonym i oskarżony go przeprosił.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka D. S. w całej rozciągłości, jako konsekwentnym logicznym i znajdującym oparcie w zeznaniach świadka J. P. i opinii ustnej biegłego C. Ż.. W szczególności w ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, treść zeznać pokrzywdzonego, że wraz ze znajomymi był nad W. oraz co do faktu trzykrotnego uderzenia przez oskarżonego T. P.. Zeznania te bowiem zostały złożone przez oskarżonego w dniu 07 września 2015 roku, a zatem w niespełna miesiąc od zdarzenia, a w postępowaniu jurysdykcyjnym pokrzywdzony został przesłuchany dopiero 13 grudnia 2016 roku. Pokrzywdzony na rozprawie podtrzymał w całej rozciągłości przed sądem swoje zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym, znajdują one oparcie w zeznaniach świadka J. P. oraz zeznaniach biegłego C. Ż. co do mechanizmu powstania obrażeń u pokrzywdzonego.

Jako niewiarygodne Sąd ocenił zeznania świadka dotyczące tego, że nie prowokował on oskarżonego do agresywnego zachowania, jednak relacja ta jest sprzeczna z zeznaniami świadków S. K. oraz M. K., z których wynika, że pokrzywdzony był agresywny w stosunku do oskarżonego, zaczepiał go, obrażał jego i jego matkę. Również sam oskarżony wskazał, że pokrzywdzony obrażał go i wyśmiewał się z niego. W świetle zasad doświadczenia życiowego wiele bardziej prawdopodobną jest wersja, że oskarżony musiał usłyszeć pod swoim adresem jakieś słowa obraźliwe czy też poniżające, co wywołałoby w nim agresję, bowiem wątpliwym jest, aby oskarżony nagle, bez zupełnie żadnego powodu, bądź z tak błahego powodu jak wołanie koleżanki po ksywce (...), uderzył pokrzywdzonego. W ocenie Sądu pokrzywdzony przedstawił więc przebieg zdarzenia minimalizując kwestie swojego nagannego zachowania wobec oskarżonego.

Sąd dał wiarę pokrzywdzonemu odnośnie tego, że oskarżony T. P. uderzył go trzykrotnie: dwukrotnie z otwartej ręki i jednokrotnie pięścią. Zeznania odnośnie uderzenia pokrzywdzonego trzykrotnie są konsekwentne, logiczne i znajdują oparcie w ustnej opinii biegłego C. Ż.. Nie wątpliwie w tym zakresie zeznania pokrzywdzonego stoją w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego oraz zeznaniami świadków wskazujących na jednokrotne uderzenie pokrzywdzonego przez oskarżonego.

Mieć jednak należy na względzie co jednoznacznie wynika z zeznań świadków iż mają oni bliskie relacje z oskarżonym i starają się przedstawić przebieg zdarzenia w jak najbardziej korzystnym dla niego świetle by ewentualnie poprawić jego sytuację procesową i pomóc uniknąć mu odpowiedzialności karnej.

Świadek S. K. jest kolegą oskarżonego T. P. i w dniu 10 sierpnia 2015 r. był razem z nim nad W.. Świadek M. K. również jest kolegą oskarżonego i w dniu zdarzenia również był nad W.. Zeznania świadków w większości korelowały z wyjaśnieniami oskarżonego T. P..

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków S. K. i M. K. co do tego, że w dniu 10 sierpnia 2015 r. przebywali nad W. wraz z oskarżonym T. P. i innymi znajomymi, a następnie dołączył do nich pokrzywdzony D. S., który zachowywał się agresywnie w stosunku do nich, a w szczególności w stosunku do oskarżonego T. P., wyśmiewał i zaczepiał. Zeznania o takiej treści znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego, a także są wiarygodne w świetle zasad doświadczenia życiowego, ponieważ tłumaczą (choć nie usprawiedliwiają) zachowanie oskarżonego, który trzykrotnie uderzył pokrzywdzonego.

Jako niewiarygodne Sąd ocenił natomiast zeznania świadków odnośnie jednokrotnego uderzenia pokrzywdzonego przez oskarżonego oraz tego, że oskarżony T. P. działał w obronie własnej. Jak już wyżej wskazano, zeznania w tym zakresie nie zasługują na przymiot wiarygodności. Nie ulega wątpliwości, iż oskarżony był prowokowany przez pokrzywdzonego, jednakże nie sposób tutaj mówić o obronie własnej. Oskarżony bowiem w żaden sposób nie spotkał się z agresją fizyczną pokrzywdzonego i zamiast spróbować załagodzić sytuację, od razu zastosował wobec pokrzywdzonego przemoc. Na wiarę Sądu nie zasłużyły również zeznania świadków odnośnie tego, że nie był to żaden mierzony cios tylko odmachnięcie się. Sąd zauważa, iż gdyby oskarżony T. P. faktycznie jedynie się tylko odmachnął, zadając nieznaczące jedno uderzenie pokrzywdzonemu nie powstałyby tak liczne obrażenia w postaci wieloodłamowego złamania przedniej i bocznej ściany lewej zatoki szczękowej z przemieszczeniem, złamania skrzydła większego lewej kości klinowej, krwiak okolicy lewego oczodołu oraz odpowiadającą obrażeniom bliznę w okolicy podoczodołowej lewej. Zdaniem Sądu niewątpliwie mamy do czynienia z trzema ciosami, co znajduje oparcie w sprawozdaniu z badania sądowo-lekarskiego z dnia 16 września 2015 roku, uzupełnionym przez biegłego na rozprawie.

Zdaniem Sądu zeznania świadków S. K. oraz M. K. w powyższym zakresie zmierzają do nie przedstawienia faktycznych okoliczności przebiegu zdarzenia, a jedynie stanowią wyraz solidarności z oskarżonym T. P. mającym na celu wzmocnienie wersji wskazywanej przez oskarżonego, który utrzymywał, iż jego zachowanie było wyrazem obrony własnej osoby.

Zeznając na rozprawie w dniu 9 lutego 2017 roku świadek J. P. zeznała, że uczy się w Liceum Ogólnokształcącym w P., zna D. S. powierzchownie i mogła być w sierpniu 2015 roku nad W. ze swoimi znajomymi, a mógł tam też być pokrzywdzony. Świadek dodatkowo zeznała, że znajomi tak samo jak pokrzywdzony zwracają się do nich słowami (...).

W ocenie Sądu zeznania świadka J. P. zasługują na przymiot pełnej wiarygodności. Świadek ten zeznaje jedynie o okolicznościach, które pamięta i jej zeznania mają oparcie w zeznaniach pokrzywdzonego D. S., stąd też w ocenie Sądu brak jest w zgromadzonym materiale dowodowym jakichkolwiek podstaw do tego by kwestionować wiarygodność zeznań świadka J. P..

Świadek K. N. (2) zeznając na rozprawie w dniu 9 lutego 2017 roku wskazał, że pokrzywdzony zachowywał się jak pijany, krzyczał na wszystkich, wyzywał, używał słów wulgarnych pod adresem pokrzywdzonego i był uspakajany. Dodatkowo świadek zeznał, że wracając z nad W. na przystanek autobusowy widział jak pokrzywdzony nabiegł na oskarżonego jakby chciał go uderzyć i wtedy oskarżony się odmachnął i uderzył w pokrzywdzonego, a ten się zatoczył, ale nie upadł. Nadto świadek K. N. (2) zeznał, że po tym uderzeniu pokrzywdzony był otumaniony, był odprowadzany na przystanek, a w autobusie poproszony o kolegę pokrzywdzonego, by odprowadził go do domu, bo wysiadał na tym samym przystanku.

Świadek M. N. zeznając na rozprawie w dniu 9 lutego 2017 roku wskazał, że w wakacje 2015 roku spotkali się nad W.. Był tam także pokrzywdzony, który był nadpobudliwy. Najpierw zaczął „rzucać się” na M. K., a następnie przerzucił się na oskarżonego, którego obrażał, obrażał również jego rodziców. Kiedy wszyscy wracali z nad W. na przystanek jak zeznał świadek widział jak pokrzywdzony podszedł do oskarżonego jakby chciał go uderzyć z główki i wtedy oskarżony trafił pokrzywdzonego. Potem się wszyscy rozeszli.

Sąd opatrzył przedmiotem wiarygodności zeznania świadków K. N. (1) i M. N., jedynie w części, a mianowicie w zakresie faktu ich bytności nad W. w dniu zdarzenia oraz nagannego zachowania pokrzywdzonego wobec oskarżonego, sposobu powrotu pokrzywdzonego do domu, gdyż w tym zakresie ich zeznania znajdują oparcie w zeznaniach pozostałych świadków i wyjaśnieniach oskarżonego. Natomiast mając na względzie fakt, iż świadkowie K. N. (1) i M. N. również są kolegami oskarżonego, Sąd nie opatrzył przedmiotem wiarygodności ich zeznań w zakresie jednokrotnego uderzenia pokrzywdzonego przez oskarżonego. Zdaniem Sądu w tym bowiem zakresie ich zeznania podobnie jak świadków M. K. i S. K. zmierzają do umniejszenia ewentualnej odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Jako pełnowartościowy materiał dowodowy mogący stanowić podstawę ustaleń faktycznych Sąd ocenił sprawozdanie z badania sądowo-lekarskiego z dnia 16 września 2015 r., uzupełnione przez zeznania biegłego na rozprawie przed Sądem w dniu 13 grudnia 2016 roku. W opinii tej biegły stwierdził u pokrzywdzonego wieloodłamowe złamanie przedniej i bocznej ściany lewej zatoki szczękowej z przemieszczeniem, złamanie skrzydła większego lewej kości klinowej, krwiak okolicy lewego oczodołu oraz odpowiadająca obrażeniom blizna w okolicy podoczodołowej lewej, co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na czas dłuższy aniżeli dni siedem. Na rozprawie biegły podtrzymał wnioski zawarte w opinii.

Opinia sporządzona została przez osobę dysponującą odpowiednią wiedzą i doświadczeniem zawodowym, w sposób fachowy i rzetelny, a wnioski zawarte w opinii nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Nadto Sąd wziął pod uwagę, iż biegły, który sporządził opinię jest osobą obcą zarówno dla oskarżonego jak i dla pokrzywdzonego, a zatem brak podstaw do uznania, aby miał on jakikolwiek interes w tym, aby przedstawiać w opinii fałszywe wnioski.

Biegły C. Ż. jest długoletnim biegłym z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) im. K. M. w P., a jego opinie wielokrotnie wykorzystywane w postępowaniach rozpoznawczych i wykonawczych, nie były kwestionowane stanowiąc pełnowartościowy materiał dowodowy. Również wydana opinia w przedmiotowej sprawie dowodzi wysokiego stopnia profesjonalizmu biegłego oraz współopiniującej K. P. i nie była przez strony kwestionowana.

Za w pełni przydatne Sąd uznał zgromadzone w sprawie i wymienione wyżej dowody z dokumentów. Ich autentyczności nie kwestionowała żadna ze stron, a i Sąd nie znalazł podstaw, by czynić to z urzędu.

Sąd zważył, co następuje:

T. P. został oskarżony o to, że w dniu 10 sierpnia 2015 r. w P. tereny zielone nad W. dokonał uszkodzenia ciała D. S. poprzez jednokrotne uderzenie pięścią w twarz w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci wieloodłamowego złamania przedniej i bocznej ściany lewej zatoki szczękowej z przemieszczeniem, złamania skrzydła większego lewej kości klinowej, krwiak okolicy lewego oczodołu oraz odpowiadającą obrażeniom bliznę w okolicy podoczodołowej lewej gdzie doznane obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas dłuższy aniżeli dni siedem, tj. o przestępstwo z art. 157 § 1 k.k.

Odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 157 § 1 k.k. podlega ten, kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, inny niż określony w art. 156 § 1 k.k. Przedmiotem ochrony przestępstwa z art. 157 k.k. jest zdrowie. Może zostać popełnione zarówno przez działanie, jak i zaniechanie. Jest to przestępstwo materialne. Skutkiem stanowiącym znamię przestępstwa z art. 157 k.k. jest „inne” niż w art. 156 § 1 k.k. naruszenie czynności ciała lub rozstrój zdrowia, trwające dłużej niż 7 dni, czyli do jego znamion należy skutek w postaci spowodowania średniego (§ 1) i lekkiego (§ 2) uszczerbku na zdrowiu. Sam czas trwania naruszenia lub rozstroju nie wystarczy do

zakwalifikowania czynu sprawcy na podstawie tego przepisu, owo naruszenie lub rozstrój muszą być znaczące, istotnie utrudniać prawidłowe funkcjonowanie narządów.

Przestępstwo określone w art. 157 § 1 k.k. może być popełnione umyślnie zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i z zamiarem wynikowym. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 18 kwietnia 2013 r., sygn. akt II AKA 92/13 LEX nr 1314694, „Zamiar to określony w art. 9 § 1 k.k. proces zachodzący w psychice sprawcy, wyrażający się w świadomej woli zrealizowania przedmiotowych znamion czynu zabronionego, przy czym zamiar zarówno bezpośredni jak i ewentualny oznacza zjawisko obiektywnej rzeczywistości, realny przebieg procesów psychicznych, nie jest zaś pojęciem z dziedziny ocen czy też z dziedziny wartości”. Z kolei Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 04 czerwca 2013 r. sygn. akt II AKA 88/13 LEX nr 1331049 podał, że: „Do okoliczności, na podstawie których należy poczynić ustalenia co do zamiaru sprawcy, zalicza się nie tylko godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy (...), lecz również stosunek sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości i dotychczasowy tryb życia, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa, a także pobudki, motywy oraz tło zdarzenia. Uzewnętrznione przejawy zachowania sprawcy pozwalają wnioskować o jego zamiarze”.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, iż zgromadzony materiał dowodowy daje podstawy do uznania, iż zachowanie T. P. polegające na dwukrotnym uderzeniu otwartą ręką, a następnie zadaniu trzeciego uderzenia pięścią w twarz pokrzywdzonego wypełniło znamiona przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. Zeznania pokrzywdzonego D. S., a także sporządzona do sprawy opinia biegłego pozwalają na przyjęcie, iż oskarżony uderzył pokrzywdzonego trzykrotnie w twarz, w wyniku czego doznał on obrażeń w postaci wieloodłamowego złamania przedniej i bocznej ściany lewej zatoki szczękowej z przemieszczeniem, złamania skrzydła większego lewej kości klinowej, krwiak okolicy lewego oczodołu oraz odpowiadającą obrażeniom bliznę w okolicy podoczodołowej lewej, co stanowi naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia pokrzywdzonego na czas dłuższy aniżeli dni siedem. To, jakiego obrażenia doznał pokrzywdzony nie ulega wątpliwości w świetle opinii biegłego, która stanowiła pełnowartościowy materiał dowodowy i której wniosków nie kwestionowali ani oskarżony ani pokrzywdzony. Co prawda oskarżony utrzymywał iż jego zachowanie był obroną własną, jednakże w świetle zeznań pokrzywdzonego oraz opinii biegłego, a także wyjaśnień oskarżonego dotyczących incydentu pomiędzy nim a oskarżonym nie można przyjąć, że oskarżony działał w obronie własnej. Oskarżony bowiem zastosował środek niewspółmierny do agresji słownej pokrzywdzonego, od razu zastosował wobec pokrzywdzonego przemoc fizyczną. Uderzając pokrzywdzonego D. S. trzykrotnie w twarz oskarżony działał umyślnie, z zamiarem bezpośrednim. Będąc osobą dorosłą musiał być świadomy tego, jakie konsekwencje mogą wyniknąć z trzykrotnego uderzenia pokrzywdzonego w sposób, w jaki to uczynił.

Oskarżony jest zdolny do przypisania mu winy, ponieważ jest on osobą dorosłą i zdrową psychicznie oraz brak jest podstaw do stwierdzenia, że jego poczytalność w chwili popełnienia czynu była zniesiona lub ograniczona bądź by pozostawał on w usprawiedliwionym błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego, w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność albo winę, bądź w usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności czynu.

Rozważając przez pryzmat dyrektyw z art. 53 k.k. kwestię wymiaru kary oskarżonemu za przypisane mu przestępstwo, Sąd jako okoliczności obciążające uwzględnił, działanie oskarżonego ze szczególnym nasileniem złej woli, manifestujące się w trzykrotnym uderzeniu pokrzywdzonego z bardzo błahego powodu, w sytuacji gdy oskarżony jest wysportowany, uprawia siłową dyscyplinę sportu piłkę ręczną i musiał zdawać sobie sprawę z ewentualnych konsekwencji zadawanych przez siebie uderzeń, a nadto nagminność występków z art. 157 § 1 k.k. na terenie właściwości miejscowej Sądu Rejonowego Poznań- Stare Miasto w P., a także na terenie całego kraju. Jako okoliczności łagodzące Sąd uwzględnił przede wszystkim to, że oskarżony jest osobą niekaraną, młodą i prowadzącą ustabilizowany tryb życia. Nadto na łagodniejszy wymiar kary miało również wpływ to, że oskarżony przeprosił pokrzywdzonego.

Biorąc pod uwagę okoliczności obciążające oraz łagodzące oraz granice ustawowego wymiaru kary Sąd wymierzył oskarżonemu na podstawie art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. i art. 35 § 1 k.k. i art. 34 § 1a pkt 1 k.k. karę 5 miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując oskarżonego do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na

cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Tak ukształtowany wymiar kary ograniczenia wolności jest w ocenie Sądu w pełni adekwatny do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu.

Zgodnie z art. 37a k.k. jeżeli ustawa przewiduje zagrożenie karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 8 lat, można zamiast tej kary orzec grzywnę albo karę ograniczenia wolności, o której mowa w art. 34 § 1a pkt 1 lub 4. Z uwagi na stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego Sąd uznał, że kara ograniczenia wolności połączona z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne jest karą odpowiedniejszą niż kara grzywny, która stanowiłaby zbyt małą dolegliwość dla oskarżonego.

Ze względu na to, że oskarżony jest osobą niekaraną, młodą Sąd uznał, że zasadne jest w pełni zastosowanie wobec oskarżonego dobrodziejstwa przewidzianego w treści art. 37a k.k., albowiem wymierzenie mu kary pozbawienia wolności, zgodnie z ustawowym zagrożeniem wynikającym z treści art. 157 § 1 k.k. nawet z warunkowym zawieszeniem wykonania, stanowiłoby dla oskarżonego karę zbyt surową. Sąd miał oczywiście na uwadze to, że oskarżony jest osobą młodą, zdrową i kara ograniczenia wolności w formie nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne będzie możliwa do wykonania przez oskarżonego, tym bardziej, że Sąd orzekł jedynie 30 godzin pracy miesięcznie, a więc nie powinno stworzyć to oskarżonemu obciążenia ponad jego siły.

Ustalając taki wymiar kary w stosunku do oskarżonego, Sąd miał na względzie potrzebę zapewnienia realizacji zarówno dyrektywy prewencji indywidualnej (pojmowanej jako konieczność osiągnięcia celów zapobiegawczych i wychowawczych kary w stosunku do skazanego), jak i prewencji generalnej (rozumianej jako potrzeba kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa).

Doznany przez pokrzywdzonego D. S. uraz, który spowodował obrażenia w postaci wieloodłamowego złamania przedniej i bocznej ściany lewej zatoki szczękowej z przemieszczeniem, złamania skrzydła większego lewej kości klinowej, krwiak okolicy lewego oczodołu oraz odpowiadającą obrażeniom bliznę w okolicy podoczodołowej lewej, które obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas powyżej 7 dni, uzasadniał orzeczenie na jego rzecz od oskarżonego tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwoty 600 złotych, co choć w części będzie dla pokrzywdzonego stanowić rekompensatę za doznaną krzywdę.

W punkcie 3 wyroku Sąd zwolnił oskarżonego w całości od zwrotu Skarbowi Państwa wyłożonych kosztów postępowania i opłaty, mając na uwadze to, iż oskarżony się uczy i pozostaje na utrzymaniu rodziców, a zważywszy na wysokość orzeczonego zadośćuczynienia uiszczenie przez oskarżonego kosztów postępowania i opłaty stanowiło by dla niego nadmierną dolegliwość.

SSR Mateusz Bartoszek